

Rezolucja ONZ zakończy wojnę w Syrii?

20 grudnia 2015

Rada Bezpieczeństwa ONZ zatwierdziła w piątek rezolucję, która ma ogromne znaczenie dla przyszłości Syrii i właściwie całego regionu. Jednocześnie Stany Zjednoczone, Rosja i Chiny po raz pierwszy osiągnęły pewne porozumienie, które może zakończyć wojnę i doprowadzić do „wolnych” wyborów.[ZNZ]

Dotychczas wszelkie inicjatywy USA na forum ONZ, które mogłyby zaszkodzić Assadowi, były blokowane przez Chiny i Rosję. Strony konfliktu nie były zgodne co do przyszłości prezydenta Syrii. Państwa zachodnie oraz opozycja chciały, aby przywódca tego państwa został natychmiast odsunięty od władzy.[ZNZ]

Jednak najnowsza rezolucja ONZ otrzymała poparcie wszystkich krajów, które biorą udział w tym syryjskim konflikcie. Strony osiągnęły kompromis, co można uznać za pewien przełom. Już na początku przyszłego miesiąca mają odbyć się rozmowy w sprawie zawieszenia broni na terytorium kraju oraz utworzenia rządu przejściowego.[ZNZ]

Oczywiście organizacje terrorystyczne nie będą mogły brać udziału w tej przemianie, ale ustalenie kto właściwie przynależy do terrorystów będzie bardzo trudne. W tym czasie, zachodnia koalicja i Rosja nadal będą zwalczać ISIS. Gdy powstanie rząd przejściowy, nastąpią przygotowania do „wolnych i uczciwych wyborów”, które odbędą się w ciągu 18 miesięcy. W ten sposób Syryjczycy mają zdecydować o przyszłości swojego kraju.[ZNZ]

Plan będzie nadzorowany przez ONZ. Jednak zatwierdzona rezolucja pominęła jeden istotny szczegół – nie wspomniano w niej co właściwie stanie się z Assadem i czy będzie w ogóle pełnił jakąkolwiek rolę w odbudowie Syrii. Kwestia jego przyszłości z całą pewnością jeszcze powróci, a tymczasem

Rosja, USA, Izrael, Turcja i państwa arabskie będą starały się za wszelką cenę umieścić swoje marionetki w składzie nowego rządu.[ZNZ]

Tymczasem syryjski prezydent Baszar al-Assad udzielił wywiadu holenderskiej stacji telewizyjnej. Stwierdził w nim, że ma wątpliwości dotyczące uczciwości państw zachodnich w walce z terroryzmem, ponieważ nie robiły one tego jeszcze przed powstaniem Państwa Islamskiego.[A]

Pytany o masową emigrację Syryjczyków z kraju, al-Assad stwierdził, że nie jest zaskoczony tym faktem, ponieważ uciekają oni przed atakami terrorystycznymi oraz zniszczoną infrastrukturą, a także embargami nałożonymi na Syrię przez państwa zachodnie. Według syryjskiej głowy państwa, obostrzenia wobec jego kraju wydatnie przyczyniły się do rozwoju grup terrorystycznych.[A]

Dlatego też al-Assad ma wątpliwości dotyczące działalności państw zachodnich. Jego zdaniem, Europą kieruje strach a nie wartości. Zaczęła ona bowiem zwalczać terroryzm dopiero po ataku na World Trade Center oraz ostatnich zamachach w Paryżu. Tymczasem jeszcze przed powstaniem Państwa Islamskiego, istniały grupy takie jak Al-Kaida czy Front al-Nusra, z którymi nie podjęto jednak walki.[A]

Prezydent Syrii uważa, że działania przeciwko terroryzmowi powinny być prowadzone na stabilnych i zrównoważonych zasadach. Tymczasem wiele państw zachodnich sprzedało swoje wartości dla petrodolarów, pozwalając Arabii Saudyjskiej na eksportowanie wahhabickiej ideologii do Europy. Konsekwencją takich działań jest napływ terrorystów z Europy do Syrii, gdzie walczą oni po stronie ekstremistów.[A]

Al-Assad uważa, że gdyby przestano wspierać radykalną opozycję w Syrii, konflikt zostałby zakończony w mniej niż rok. Obecnie jedynie Rosja, Iran i ich sojusznicy wspierający politycznie syryjski rząd są gotowi rozwiązać trwający kryzys.[A]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Autonom [A]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Autonom.pl [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net